

nowego pana, albowiem działania wojskowe na północy podejmowane były za wiedzą, a nawet częściowo na koszt Władysława, zwerbowane zaś tam oddziały miały być skierowane przeciw Inflantom szwedzkim. Tym samym jednak Władysławowi zależało w najwyższym stopniu na tym, by wieść o tym nie dotarła przedwcześnie do Szwedów. Jeśli też Opitz pisze, że Baner uznał „dass es besser sei, me in hac conditione [sekretarza Władysława — przypisek mój] vivere, quam servitio coronae Suecicae obstructum esse, wegen Ursachen, die an sich selbst klar sind“, to wydaje się nam, iż te powody były aż nazbyt jasne. Kładąc kropkę nad i, łatwiej było śledzić bieg wypadków w Polsce w charakterze sekretarza królewskiego niż oficjalnego jurgieltnika Szwecji. Stąd też komentarz Autora: „Dies zeugt jedoch nicht von einem etwaigen Missbrauch des Vertrauens über seine polnischen Königs. Alles scheint eher darauf hinzuweisen, dass Wladislaw über seine schwedische Verbindungen gut informiert war“, wydaje się nam trochę ryzykowny. Naszym zdaniem gra Opitza nie była czysta, a król na pewno nie wiedział, jak daleko idą kontakty Opitza ze Szwedami, w przeciwnym wypadku bowiem zapobiegłby przesyłaniu tych informacji przez Opitza Szwedom.

Byłyby to chyba najważniejsze pretensje, które mamy pod adresem Autora. Jeśli chodzi o drobniejsze sprawy, to Autor naszym zdaniem niepotrzebnie mówi o rewolucyjnej ideologii arikańskiej, skoro wówczas nawet radykalizm społeczny i religijny arian przybladł mocno. Dalej przychyliłbym się raczej do zdania Oesterleya niż Colera przy ocenie pobytu Opitza w Paryżu (s. 94). Coler mógł naśladować w tym innych współczesnych biografów przesadzać. W końcu przydałoby się naszym zdaniem powiedzieć nieco więcej o kulturze kół mieszczańskich we Wrocławiu, w którym w młodości swej przebywał Opitz, tej kulturze sprzyjającej w tym czasie tak silnie wyrastaniu na Śląsku poetów, że z czasem przecież powstanie przysłowie: Bin ich ein Schlesier, so bin ich ein Poet.

Przy ponownym przekartkowaniu książki może znalazłoby się jeszcze więcej zaznaczonych na marginesie uwag czy też zapytań pod adresem Autora. Nie umniejszają one jednak wartości tej sumiennej i pracowitej rozprawy, o której walorach jako pracy literackiej nie czujemy się kompetentni pisać. Tekst uzupełnia pracowicie zestawiona bibliografia dzieł Opitza, spis wykorzystanej literatury i źródeł. Szkoda tylko, że Autor nie podał w tym zestawieniu zespołów archiwalnych, które pod kątem swej pracy sumiennie przestudiował, a w których nic dla swego tematu nie znalazł. Oszczędziłoby to pracy jego następcom. Dodajmy na koniec, że praca wydana przez niemiecką firmę została wydrukowana na ładnym papierze, czysto, w sposób, który nie zawsze staje się udziałem polskich prac naukowych. Co wreszcie zasługuje na uwagę naszych firm wydawniczych, na końcu książki nie ma erratów i co ciekawsze, czytając nie znalazłem błędów drukarskich.

Władysław Czaplinski

A. Klim a, MANUFAKTURNÍ OBDOBÍ V ČECHÁCH, Praha 1955, s. 523, 1 nlb., tabl. 20.

Przemysłem czeskim po wojnie trzydziestoletniej zajmowali się nieco historycy niemieccy (Halwich, Pribram, Aubin), spośród Czechów badał ten okres głównie Šebanek. Omawiana praca Klimy stanowi pierwsze czeskie syntetyczne opracowanie tego zagadnienia. Autor stawia sobie za zadanie opracowanie stosunków społeczno-gospodarczych (przy czym głównie zajmuje się przemysłem) w okresie manufaktur w Czechach w poparciu o metodę materializmu historycznego. Uważa, że praca jego ma się stać pomocą i podstawą do zbadania tzw. okresu odrodzenia narodowego. Granice chronologiczne stanowią: bitwa pod Białą Górą i r. 1781 (zniesienie poddaństwa

w Czechach). Materiały archiwalne zaczerpniętą z Ústředni Archiv Ministerstva Vnitra, z Archiv Země České, z Státní Židovské Muzeum w Pradze oraz z szeregu archiwów prowincjonalnych. Z literatury drukowanej oparł się na opracowaniach czeskich, niemieckich i rosyjskich.

Pierwszy rozdział zawiera ogólną charakterystykę społeczno-gospodarczych stosunków w Czechach w drugiej połowie XVII w. W następnych rozdziałach Autor zajmuje się kolejno rozdrobnioną i skoncentrowaną manufakturą, a zwłaszcza rozwojem manufaktur tekstylnych w drugiej połowie XVIII w., oraz polityką gospodarczą monarchii austriackiej.

W drugiej połowie XVII w. kraje habsburskie na skutek wojny trzydziestoletniej nie dorównywały w rozwoju gospodarczym krajom zachodnioeuropejskim. Jednak zaczęły tu już docierać teorie merkantylistyczne, których głosicielami byli Morgenthaller, Malivsky, Becker, Schröder, Hörnigk i in. Powstaje kolegium handlowe w Wiedniu, a na przełomie XVII i XVIII w. zaczęto ograniczać import wyrobów przemysłowych. Wśród rzemiosł uprawianych na terenie Czech na pierwszy plan wysuwa się płóciennictwo. Jego rozwój został znacznie zahamowany przez wojnę trzydziestoletnią. Równocześnie można tu zauważyć penetrację zachodnioeuropejskiego kapitału handlowego, głównie niemieckiego i angielskiego. Z biegiem czasu handlowcy zajęli się również dostarczaniem rzemieślnikom surowców.

Na ten okres przypada też powstanie pierwszych manufaktur scentralizowanych na terenie monarchii habsburskiej. Kolejno zakładano je w Lincu (1672), Wiedniu, Oseku, Planicach (1710), w Hornim Litvinovie, Hradku i in. Były to przeważnie manufaktury sukienne, stosowano tam podział pracy oraz wynagrodzenie pieniężne, chłopów pańszczyźnianych używano do prac pomocniczych.

Odpadnięcie Śląska w latach 1740—1742 i powstanie granicy celnej między Śląskiem a Czechami wywołało duży wstrząs w gospodarce czeskiej i austriackiej. Musiano zrezygnować z wysyłania czeskiego lnu na Śląsk i przerabiać go w Czechach. Równocześnie w austriackiej polityce gospodarczej już zupełnie wyraźnie biorą górę poglądy merkantylistyczne. Główny przedstawiciel merkantylizmu austriackiego tego okresu to Rudolf Chotek.

Położenie ludności wiejskiej w państwie habsburskim było zarówno w XVII, jak i XVIII w. bardzo krytyczne. Przez cały ten czas odbywał się proces zabierania ziemi poddańczej i oddzielania chłopów od ziemi. Do tego około r. 1770 dołączył się nieurodzaj i głód. Siedemdziesiąte lata XVIII w. stały się świadkiem całej fali ruchów chłopskich, co wreszcie doprowadziło do wydania patentu przynoszącego pewne ulgi ludności wiejskiej.

Druga połowa XVIII w. przynosi olbrzymi rozwój manufaktur, a zwłaszcza sukiennych i płóciennych. Są to, oczywiście, manufaktury scentralizowane. Wyrób płótna ogniskował się w Poczteinie, wyrób sukna w Kladrubach, Novej Kdyni. Rząd popierał bardzo usilnie rozwój tych manufaktur, troszczono się nawet o kształcenie ich pracowników. Natomiast manufaktury bawełniane napotykały opór, został on jednak po pewnym czasie przełamany. Powstał szereg angielskich towarzystw handlowych, które skupowały na terenie Czech wełnę i płótno.

W r. 1775 liczba manufaktur w Czechach wzrosła do 25, jednak istniały możliwości dalszego rozwoju, główną przeszkodę pod tym względem stanowiło poddaństwo. Po jego zniesieniu nastąpił olbrzymi wzrost ilości manufaktur.

Jak widać, praca Klimy wnosi wiele nowego do historii przemysłu czeskiego. Szkoda tylko, że nie uwzględniono nieco szerzej, niż to czyni Autor, nowości technicznych w produkcji oraz że nie pokuszono się choćby o próbną oszacowanie wielkości czeskiej produkcji sukna i płótna. Niemniej jednak ze względu na szerokie wykorzysta-

stanie nie znanych dotąd materiałów archiwalnych rozprawa ta jest ze wszech miar warta zapoznania się z nią, a dla badacza historii gospodarczej Śląska stanowi cenny materiał porównawczy.

Kazimiera Maleczyńska

E. Winter, DIE PFLEGE DER WEST- UND SÜDSLAVISCHEN SPRACHEN IN HALLE IM 18. JAHRHUNDERT. Beiträge zur Geschichte des bürgerlichen Nationwerdens der west- und südslavischen Völker. (Veröffentlichungen des Instituts für Slavistik, nr 5, Berlin 1954, s. VI i 292);

DIE TSCHECHISCHE UND SLOWAKISCHE EMIGRATION IN DEUTSCHLAND IM 17. UND 18. JAHRHUNDERT. Beiträge zur Geschichte der hussitischen Tradition. (Veröffentlichungen des Instituts für Slavistik, nr 7, Berlin 1955, s. VII i 568).

Badania nad dziejami wczesnego Oświecenia w krajach środkowej Europy nie należą do specjalnie zaawansowanych; wiele problemów tonie jeszcze w mroku i niepewności. Z tym większą satysfakcją można zanotować ukazanie się prac wybitnego znawcy Oświecenia, E. Wintera, profesora uniwersytetu w Halle, poświęconych właśnie temu zagadnieniu. Zarówno bowiem omawiane w pierwszej monografii kontakty i oddziaływanie pietystów z Halle na różne ośrodki protestanckie (i nie tylko protestanckie), rozrzucone na wschód od Niemiec (od Litwy po Serbię), jak i przedstawione w drugiej pracy losy i wpływy czeskich i słowackich emigracji na swe kraje macierzyste czy na Niemcy stanowiły ważne elementy przygotowawcze w rozpoczynającym się w XVIII w. odrodzeniu kulturalnym i narodowym. Wraz z nieco wcześniejszym dziełem o związkach i zainteresowaniu uniwersytetu w Halle Rosją¹ monografie Wintera tworzą rodzaj trylogii, której głównym przedmiotem jest współdziałanie niemieckich i słowiańskich naukowców i ideologów w dobie Oświecenia. Powiązane są zresztą nie tylko tematycznie, ale i źródłowo: zasadniczą podstawę źródłową prac Wintera stanowią wykorzystane po raz pierwszy w tak szerokim stopniu zasoby Archiwum Fundacji Franckego w Halle, w pewnym tylko stopniu uzupełniane materiałami z innych archiwów niemieckich i z Watykanu oraz dość skąpą literaturą.

Problemy przedstawiane przez Wintera bywały już poprzednio przedmiotem zainteresowania historyków, żaden z nich jednak nie próbował oświetlić ich tak wyczerpująco i wszechstronnie. Autor zwrócił bowiem uwagę nie na same kontakty i oddziaływanie kulturalne czy ideologiczne, ale wskazał także na ich podłoże i konsekwencje polityczne, społeczne, gospodarcze. Opierając się na marksistowskich założeniach metodologicznych (z naukowym umiarem i w sposób daleki od jakiegoś schematyzmu), przekonywająco na ogół potrafił określić pozareligijne cele ruchu pietystycznego czy społeczne uwarunkowanie tradycji husyckich. W sumie rola Halle jako ośrodka potężnego ruchu zmierzającego do odnowy i przebudowy całej Europy środkowej czy nawet wschodniej zarysowuje się niezwykle wyraziście, może nawet z pewnym nieuniknionym w tego typu opracowaniach naruszeniem proporcji. Tak więc w pierwszej z recenzowanych prac Autor kolejno przedstawia kontakty pietystów hallskich ze Śląskiem, Łużycami, Litwą, Polską, Czechami, Słowacją, Węgrami, Rumunią oraz krajami bałkańskimi. Zainicjowana przez głowę ośrodka hallskiego, A. H. Franckego, szeroka propaganda pietyzmu na tych terenach wiązała się ze wzrostem zainteresowa-

¹ *Halle als Ausgangspunkt der deutschen Russlandkunde im 18. Jahrhundert* (Veröffentlichungen des Instituts für Slavistik, nr 2, Berlin 1953, s. VII i 502).